

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna 24 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 28 bm.

FRONT ZACHODNI.

Podczas walk w okolicy na wschód od Vermelles wzięto do niewoli 46 anglików, w tej liczbie pułkownika, dalej zdobyto dwa karabiny maszynowe i jeden przyrząd do miotania granatów.

W okolicy Mozy położenie bez zmian.

Na skutek planowego ostrzeliwania miejscowości, położonych poza linią naszego frontu, zwłaszcza miasta Lens z przedmieściami, oraz licznych wsi na południe od Sommy i miasta Roye były w ciągu ubiegłego tygodnia znowu liczniejsze wypadki z ludnością cywilną, zwłaszcza kobietami i dziećmi. Nazwiska zabitych i ranionych, jak i dotychczas będą opublikowane w «Gazette des Ardenes».

Po walce powietrznej upadły zestrzelone latawce nieprzyjacielskie: jeden na zachód od Mozy nad Bethelainville oraz drugi koło Very, trzeci latawiec upadł postrzelony przez nasze działa obronne koło Frapelle na wschód od St. Die) Niemiecki oddział lotniczy zrzucił liczne bomby na koszary wojskowe i dworzec kolejowy w St. Menehould.

FRONT WSCHODNI.

Położenie na froncie na ogół bez zmian.

Zakłady kolejowe i magazyny w Rzeżycy były bombardowane przez nasz statek powietrzny.

Oddziały naszych latawców bombardowały kilka hangarów nieprzyjacielskich.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelnie dowództwo armji.

BERLIN (27 bm.) **Urządowanie.** W nocy z 26 na 27 kwietnia na Doggerbank **zatopiony** został przez część naszych sił forpocztowych duży angielski statek uzbrojony i pochwycony angielski statek rybacki.

Naczelnik Sztabu Admiralicji Marynarki.

BERLIN (28 bm.) **Urządowanie.** Dnia 27 bm. trzy niemieckie latawce bombardowały rosyjski statek linjowy «Sława» w zatoce ryskiej. Zrzucano ogółem 31 bomb. Zaobserwowano z pewnością że kilka z tych bomb trafiło i wznieciło pożar. Mimo gwałtownego ostrzeliwania wszystkie latawce wróciły nieuszkodzone z powrotem.

Naczelnik sztabu admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 28 kwietnia.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nie było szczególnych wypadków.

FRONT WŁOSKI.

Walki nieznaczne. Położenie bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

LONDYN (28 bm.) W Izbie niższej Lord Middleton wyraził się bardzo krytycznie o wypadkach w Irlandji i o irlandzkiej polityce rządu, który zaskoczony został wypadkami i nic nie uczynił aby zapobiedz szerzeniu się ruchawki, jakkolwiek istniały od dawna wielkie korporacje powstańców, którzy od kilku miesięcy już byli wyćwiczeni wojskowo i zaopatrzeni we wszystko, co potrzebne. Położenie w Irlandji jest nadzwyczaj niebezpieczne. Rząd musi zapobiedz aby ruchawka nie ogarnęła całego kraju.

Z przebiegu obrad wynikło, że rząd był w swoim czasie wyraźnie ostrzeżony przez osoby wpływowe. Żądano wyjaśnienia czemu rząd mimo ostrzeżeń nie przedsięwziął zawczasu żadnych środków.

Zakomunikowano, że powstańcy przecięli podmorski przewód telegrafu. Wiadomości nadeszły za pomocą telegrafu iskrowego.

HAMBURG (27 bm.) «Hamburger Fremdenbl.» donosi z Kopenhagi: ilość ranionych podczas rozruchów w Irlandji według komunikatów angielskich jest bardzo znaczna. Przez zdradę wpadła w ręce rządu lista członków sprzysiężenia zawartego w celu oderwania Irlandji od Anglii. Część sprzysiężonych zdołano aresztować. Aresztowania znowu wywołały rozruchy, w których oprócz strat materialnych były ofiary w ludziach.

BERLIN (27 bm.) «Corriere della Sera» donosi, że niektóre punkty Dublinu ciągle są jeszcze w ręku powstańców irlandzkich. Szczegóły są nieznane z powodu ogromnych trudności komunikacyjnych. W izbie niższej pytał Carson, czy prawdą jest iż 24 kwietnia około godz. 7 wiecz. Dublin był w ręku powstańców. Sekretarz stanu do spraw Irlandji odpowiedział, że powstańcy posiadali w swem ręku 4 do 5 dzielnic miasta. «Times» oskarża niedołężny i nieenergiczny rząd angielskiego wicekróla Irlandji, który jest odpowiedzialny za rozruchy.

Rozruchy są rezultatem pobłażliwości, którą rząd angielski stosował względem propagandy rewolucyjnej.

AMSTERDAM (29 bm.) Do pisma tutejszego donoszą z Londynu że posłowie irlandzcy na razie pozbawieni są możliwości skomunikowania się z Irlandją i dla tego nie są w stanie dać wyjaśnień o zaburzeniach w Dublinie i odpowiadać na zapytania.

BERLIN (27 bm.) «Berliner Lokalan.» donosi podług informacji pism zagranicznych, że głośny bojownik za sprawę Irlandji Sir Roger Casement uwięziony został przez władze angielskie w chwili gdy przed kilku dniami próbował tajemnie wylądować w swej ojczyźnie.

Obecnie znajduje się w więzieniu w Londynie.

SARAJEWO (26 bm.) W procesie który odbył się w Banialuce skazanych zostało za **zdradę stanu** 16 oskarżonych (w tej liczbie dwóch byłych posłów do sejmu) na karę śmierci, 88 na ciężkie więzienie na czas od 1 do 20 lat (w tej liczbie 5 byłych posłów) 55 oskarżonych zostało uwolnionych.

BERLIN (28 bm.) Z powodu wyjazdu posła amerykańskiego Gerarda do kwatery głównej zaznaczają niektóre gazety, że obecność posła na miejscu gdzie odbędą się decydujące narady w sprawie **odpowiedzi na notę amerykańską**, przyspieszy i ułatwi zredagowanie tej odpowiedzi.

BERLIN (28 bm.) Sekretarz stanu zarządu marynarki państwowej admirał v. Capelle udał się do wielkiej kwatery głównej.

WASZYNGTON (28 bm.) Sekretarz stanu Lansing donosi, że wczoraj wysłana została jeszcze jedna **nota** do Anglii w której zażądano wypuszczenia na wolność 38 Austriaków, Niemców i Turków zabranych ze statku «China».

PARYŻ (27 bm.) Agencja Havasa donosi: Otwarta została wczoraj po południu w obecności prezydenta Poincaré i prezesa ministrów Brianda druga paryska międzynarodowa **konferencja handlowa**. Prezes konferencji Chaumet oświadczył, że

głównym celem obrad jest okazać niezachwianą postawę koalicji wobec Niemiec.

GENEWA (28 bm.) Podług doniesień pism francuskich **Rosja** nie weźmie udziału w obecnych naradach paryskiej **konferencji ekonomicznej**. Jako pozorny powód podają okoliczność, że delegaci rosyjscy nie mogli zawczasu zdążyć z wyjazdem.

BERLIN (28 bm.) Jak dowiaduje się «Voss. Ztg.» **wojska rosyjskie**, które przybyły do Marsylii, odbyły podróż nie przez Władywostok lecz przez Narwik w północnej Norwegji. Rosjanie przybyli w gromadach po 200—400 mężczyzn do Narwik pozornie jako robotnicy do budowy kolei, która prowadzić ma do Koli. Tutaj bez wiedzy władz norweskich wsiadli na statki angielskie i zostali przewiezieni dookoła Szkocji do Francji. W drodze zaopatrzone ich w mundury rosyjskie sporządzone w Anglii.

KOLONJA (27 bm.) Podług «Züricher Ztg.» donosi «Informazione», że udział **wojsk rosyjskich** w operacjach mocarstw zachodnich w **Salonikach** jest prawdopodobny, niezależnie od tego czy dojdzie do skutku układ z Rumunją w sprawie przemarszu lub nie.

BERLIN (27 bm.) Według wiadomości z Petersburga japońscy oficerowie i włoscy instruktorzy pracują energicznie nad **reorganizacją floty rosyjskiej**. W dokach panuje gorączkowa działalność. Na 5 maja oznaczono termin spuszczenia na wodę nowego pancernika.

LUGANO (28 bm.) «Stampa» donosi: jeżeli **Grecja** nie zgodzi się na przewóz wojsk serbskich przez terytorjum greckie, **koalicja** zdecydowana jest nieuwzględnić jej protestu i zmusić Grecję do wstąpienia w sferę działalności koalicji.

ATENY (27 bm.) **Bomba**, która wybuchła w nocy na schodach **bułgarskiego poselstwa**, wyrwała dziurę 40 cm. głęboką i 80 cm. szeroką. Wybuch był nadzwyczaj silny. Wszystkie okna w poselstwie i sąsiednich domach wypadły. Poseł bułgarski w rozmowie z korespondentem W.T.B. oświadczył, że uważa za wykluczone, aby wybuch ten był sprawką Greków.

Druga bomba, która nie wybuchła, została zabrana przez policję. Władze podjęły środki ostrożności, aby uniemożliwić nowe próby zakłócenia spokoju ze strony kół, stojących blisko koalicji.

LONDYN (28 bm.) Admiralicja donosi, że pancernik «Russele», płynący pod banderą kontradmirała Fremantle, natknął się na morzu śródziemnym na minę. Statek za-

tona. Zginęło 124, uratowano 676 osób z załogi.

(Uwaga: Pancernik «Russele» był objętości 15,220 tonn, uzbrojony w cztery 30,5 cm., dwanaście 15,2 cm. i dwanaście 7,6 cm. dział. Posiadał cztery przyrządy do wypuszczania torped, szybkość tego statku wynosiła 19,5 węzłów.

LONDYN (29 bm. Tel. Reutersa). Dotychczas uznano 84 nieprzyjacielskie statki jako **łup morski**; z tych 42 zostały sprzedane oraz 42 zarekwirowane. Ogólna pojemność sprzedanych statków wynosi 54,722 t., zarekwirowanych 56,162 ton. Sprzedaż statków oraz ładunków dała dotychczas dochodu 6,850,999 funtów.

LONDYN (27 bm.) Kom. Reutersa. Ministerjum wojny donosi: Wczoraj wieczorem na wschodnim wybrzeżu Kent zauważono **zeppelin**. Prawdopodobnie nie zaszedł on daleko w głąb kraju, lecz z powodu mgły zawrócił. Według dotychczasowych sprawozdań została rzucona jedna bomba, która wpadła w morze.

LONDYN (26 bm. Tel. Reutersa). Żonaci mężczyźni w wieku od 28 do 35 lat powołani zostają d. 29 maja do wojska.

KONSTANTYNOPOL (26 b. m). Ogłoszona w pismach odezwa ministerjum wojny wzywa siedemnastoletnich do stawienia się jako ochotnicy do wojska.

Ciekawa książka.

Kilkakrotnie wspominaliśmy o ciekawej książce, jaka niedawno wyszła w Niemczech p. t. «Mittel Europa» — Fryderyka Naumanna, wybitnego polityka i gorącego zwolennika związku gospodarczego państw centralnych.

Można zgadzać się lub nie zgadzać z politycznymi koncepcjami autora, ale przyznać trzeba, że sprawy gospodarcze traktuje on bardzo rzeczowo i w sposób niezmiernie interesujący.

Książkę tę zna u nas ogół z bardzo pobieżnych wzmianek dziennikarskich, czy jednak wiele osób się znajduje, któreby ją przeczytały — wątpimy.

To też może pożytecznym będzie przytoczyć tu choć parę szczegółów, dotyczących zapatrywań autora na skutki gospodarcze toczącej się obecnie wojny.

Naumann dowodzi, że czas przejściowy — od wojny do pokoju — powinien już dziś wszystkim państwom dać dużo do myślenia. Dla Niemiec koniec wojny oznacza zupełne wyczerpanie wszystkich składów towarowych, obliczonych na import, stąd oczywiście kolosalne zapotrzebowanie i walka na polu żeglugi morskiej, mogąca doprowadzić do przesadnie wysokich cen, o ile sprawa ta zawczasu uregulowaną nie zostanie. Koniec wojny pociąga za sobą również natychmiastowe zapełnienie opustoszożonych składów militarnych, albowiem według wszelkich przewidywań pokój powstawać będzie powoli, pracowicie i nie bez obawy ponownych zakłóceń. Jak niegdyś po kongresie wiedeńskim i jak, nie tak dawno jeszcze, po zakończeniu wojny bałkańskiej, stosunki międzynarodowe będą jeszcze przez czas dłuższy bardzo niepewne, bo na pogorzeliśku po pożarze iskry długi tła się w popiołach pomimo, iż ogień stłumiony został.

Konsekwencją tego będą dalsze pożyczki państwowe i jeszcze przez pewien czas dalsza fabrykacja artykułów wojennych. Powrót żołnierzy do kraju związany będzie nie tylko z uczuciem radości, ale pociągnie za sobą również i niemało kłopotu, albo-

wiem tylko część tych powracających znajdzie w kraju dawne swoje miejsce i posady. Rozpocznie się rogowanie kobiet z posad, które w czasie wojny pozajmowały, niejedno przedsiębiorstwo upadnie, a poważna sprawa ewentualnego bezrobocia dopiero po wojnie przybierze zatrważające rozmiary. Rynek pieniężny będzie wprost w niebywały sposób absorbowany przez zapotrzebowanie stron najrozmaitszych; poza pożyczkami państwowymi, zapotrzebowanie kredytu ze strony prywatnej dojdzie do wprost niepraktykowanego rozmiarów, a podstawy do jego zaspokojenia będą, początkowo przynajmniej, bardzo słabe, bo wszystkie niemal oszczędności krajowe ulokowane zostały w czasie wojny w pożyczkach wojennych lub komunalnych.

Pozatem, konieczność zapełnienia składów towarowych, o czym mowa była wyżej, pociągnie za sobą wywóz pieniędzy, oczywiście i złota zagranicę; to też przewidywać należy niebywałe wahania kursowe waluty. Cały międzynarodowy rynek pieniężny podobny będzie do powierzchni wzburzonego morza, to też niejedno przedsiębiorstwo, które się w czasie wojny jeszcze jako-tako utrzymywało na powierzchni wód, po wojnie stanie się igraszką fal i zginie. Nie należy również zapominać, że okres wojenny zakończy się olbrzymim wzrostem cen we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, których uregulowanie będzie kosztowało niezmiernie dużo wysiłku, czasu i umiejętności.

Oto w krótkości mała zaledwie część zapatrywań Fryderyka Naumanna z tej dziedziny — wystarcza ona jednak, ażeby wykazać, że jak olbrzymimi trudnościami będą musiały walczyć państwa po tej niebywałej w dziejach świata wojnie, w zakresie unormowania gospodarstwa społecznego.

Naumann jest znanym i cenionym w Niemczech pisarzem i członkiem parlamentu; z poglądami jego należy się więc poważnie liczyć.

Nota amerykańska.

Głosy prasy.

Prasa niemiecka na ogół omawia ostatnią notę amerykańską dość powściągliwie. Zaznacza zgodnie, że Niemcy nie pozwolą sobie wytrącić broni, którą uważają za niezbędną do osiągnięcia zwycięstwa, wystrzeżają się jednak wszelkich gwałtownych wycieczek przeciwko Ameryce. Zaznacza się wszelako pewna różnica w tonie.

I tak wolnomyślny «Berliner Tageblatt» kończy artykuł, omawiający zatarg amerykańsko-niemiecki, następującym zapewnieniem:

«Naród niemiecki w olbrzymiej swej większości nie pragnie wojny z Ameryką. Takiego przyrostu nieprzyjaźni niedocenić mogą lekko myślący politycy i tabrykanci artykułów, lubujący się w pozach silnych. Niemniej przeto naród niemiecki zniechęca i rzeczy najcięższe, jeśli się nie da tego uniknąć. Chce on, aby jego kierownicy sami znaleźli właściwą drogę, nie zaś aby obca wola była dla niego nakazem. Kanclerz Rzeszy przebywa w kwaterze głównej. Nigdy od początku wojny poważniejsza kwestja nie sprowadziła tam tych, którym powierzona jest opieka nad państwem».

Natomiast stojące na przeciwnym biegunie niemieckiej myśli politycznej «Deutsche Tages Ztg» pisze pomiędzy innymi co następuje:

«Odpowiedź rządu niemieckiego nastąpi prawdopodobnie dopiero za dni kilka. Początek należy na jej

treść. Naszego stanowiska i pod tym względem bliżej określać nie potrzebujemy, jest ono naszym czytelnikom dostatecznie znane. Uważamy w dalszym ciągu wojnę handlową za pomocą łodzi podwodnych, prowadzoną celowo, jako środek walki, który posiada wartość daleko większą, niż dotychczasowy wielce niepożądany stosunek pomiędzy państwem niemieckim a Stanami Zjednoczonymi. Jesteśmy też przekonani, że ten środek walki przeważa znacznie niedogodności, które wyniknęłyby mogły z zerwania stosunków dyplomatycznych, a nawet z zatargu niemiecko-amerykańskiego. W tym argumente spoczywa punkt ciężkości całej kwestji i jej decyzji.

Gdyby odpowiedź rządu niemieckiego zamieniła tę notę amerykańską rzeczywiście w «ostatnie słowo Ameryki», to powitalibyśmy wytworzony w ten sposób nowy stan rzeczy z uczuciem prawdziwej ulgi, nie lekceważąc bynajmniej i ujemnych stron nowego położenia. Natomiast jako bardzo niekorzystne uważaćby należało, jeśli — w co naturalnie nie wierzymy — niemiecka odpowiedź na notę amerykańską zaznaczy jedynie zasadnicze trzymanie się środka łodzi podwodnych, gdy w praktyce nastąpi faktyczne przychylenie się do życzeń amerykańskich. Wówczas dotychczasowy miecz Damoklesa polityki waszyngtońskiej tem silniej i tem bardziej paraliżująco odczuwaćby się dawał Niemcom pod względem wojskowym i politycznym, mianowicie przez rozważanie, że teraz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych unikać ze strony niemieckiej należy wszystkiego, coby sprowadzić mogło jawne wnieście się Stanów Zjednoczonych do wojny. To byłoby, jak już zaznaczyliśmy, niekorzystne i niebezpieczne dla nas, a korzystne dla naszych nieprzyjaciół i dlatego poruszamy taką nieprawdopodobną możliwość jedynie mimochodem».

Królestwo Polskie.

Wielka Warszawa.

W momencie, gdy do gminy centralnej stołecznego miasta przyłączone zostały okolice gminy podmiejskiej, tworząc tym sposobem obszerne terytorjum Wielkiej Warszawy, ciekawą jest wielce liczba ogólna ludności, którą ta doniosła reforma obejmuje.

13 okręgów Warszawy centralnej (bez Pragi) zawiera obecnie 729,286 głów ludności. Dwa okręgi Starej i Nowej Pragi, należące do miasta już od dość dawna, liczą obecnie 79,611 osób. Wreszcie okręgi podmiejskie, świeżo obecnie przyłączone, liczą głów 139,594.

Ogółem zatem ludności miasta Warszawy wynosi 948,491 osób płci obojej.

Stosunek ludności chrześcijańskiej do żydowskiej wyraża się liczbami absolutnymi 596,939 i 351,552, co w odsetkach stanowi 63% i 37%.

Liczba osób, które opuściły Warszawę z powodu wydarzeń wojennych, stanowi co najmniej 200,000.

Warszawa centralna (bez Pragi) posiada obecnie 5,240 domów, Praga Stara i Nowa 1,024, nowo przyłączone przedmieścia 4,067. Ogółem więc Wielka Warszawa liczy 10,331 domów. Nie są to oczywiście jednostki równoważne; gdy bowiem w Warszawie centralnej przeciętna liczba mieszkań w jednym domu wynosi 32,7, to na Pradze 21,9, a na przedmieściach nowo przyłączonych tylko 8,5. Największą liczbę lokali na jeden dom

wykazuje okrąg IV-ty (Nalewki), bo 47, najmniejszą ze śródmiejskich — okrąg XII (centralny), bo 23.

Ogólna liczba lokali wynosi dla Warszawy centralnej 171,398, dla Pragi Starej i Nowej 22,451 i dla nowych przedmieść 34,807, czyli ogółem Wielka Warszawa posiada 228,656 mieszkań.

Na jeden dom przypada dzisiaj przeciętnie: w Warszawie centralnej 139 mieszkańców, na Pradze 77, na przedmieściach 34, ogółem z przecięcia 92 mieszkańców.

Statystyka komisji podziału mąki i chleba interesuje się głównie i przede wszystkim liczbą lokali zamieszkałych, gdyż tylko dla takich wydzielane są karty chlebowe. Takich lokali ostatni wykaz podaje: w Warszawie centralnej 139,887, na Pradze 16,829 i na przedmieściach 29,621, ogółem zaś 186,337.

Z odjęcia tej ostatniej liczby od liczby lokali wogóle, otrzymamy jako różnicę 42,319 mieszkań, w których nikt obecnie nie mieszka. Z tego przypada na Warszawę centralną lokali niezamieszkałych 31,511, czyli zgórą 18%, na Pradze 5,622, czyli 25% i na przedmieściach 5,186, czyli prawie 15%.

Liczby te wymagają komentarza. Z jednej strony obejmują one także lokale, przeznaczone na instytucje publiczne oraz zakłady i sklepy, w których nikt nie mieszka. Ale gdy z drugiej strony zważymy, że zamiast liczby lokali zamieszkałych w bardzo wielu wypadkach podawane są liczby rodzin, mieszczących się często po parę i po kilka w jednym mieszkaniu, że więc liczbę ogólną właściwych mieszkań zamieszkałych należy bardzo zmniejszyć, to możemy śmiało przyjąć, że Warszawa posiada obecnie co najmniej 40,000 mieszkań, opróżnionych przez tych, co wyjechali w czasie wojny. A że na jedno mieszkanie wypada u nas 5,09 głów (u chrześcijan 4,60, u żydów 6,20), przeto liczbę nieobecnych przyjęliśmy powyżej na 200,000.

Rejestracja strat w miastach.

Donosiliśmy już, że władze okupacyjne zgodziły się na przeprowadzenie rejestracji strat wojennych w miastach. Obecnie podajemy szczegóły bliższe w tej sprawie.

Rejestracja obejmie straty wojenne, poniesione przez ludność miejską w nieruchomościach, przez właścicieli domów, w ruchomym majątku, przez lokatorów i wreszcie straty kupców, rzemieślników i przemysłowców.

Organizacją naczelną rejestracji zajmuje się Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, która obecnie zaprosiła już cały szereg instytucji zawodowych i organizacji społecznych do stworzenia głównej Komisji rejestracyjnej w Warszawie.

Przeprowadzenie samej rejestracji podzielone zostanie na dwa działy: komisje miejskie dla oceny strat właścicieli domów, lokatorów; drobnych kupców i rzemieślników i komisje przemysłowe dla oceny strat fabrycznych.

Komisje miejskie funkcjonować będą w każdym mieście i osadzie, liczącym powyżej 3 tysięcy mieszkańców (mniejsze miasteczka i osady podlegają rolnym komisjom szacunkowym) i składać się będą z miejscowych obywateli, kupców i rzemieślników.

Komisje przemysłowe zajmować się będą oceną strat w fabrykach i zakładach.

W każdym dziale funkcjonować będą dwie instancje: pierwsza dokonująca spisu i oceny, druga stwierdzająca prawdziwość tych danych.

Do organizacji komisji przemysłow-

wych zaproszono T-wo Przemysłowców Królestwa Polskiego.

Rejestracja strat wojennych w miastach jest więcej skomplikowaną niż na wsi, równocześnie ma ona jednak dla miast większe bodaj znaczenie niż dla wsi. Zwłaszcza przemysł, a w części handel i rzemiosła poniosły przez wojnę tak duże i dotkliwe straty, że w wielu wypadkach absolutnie nie będą mogły podnieść się po wojnie.

Gospodarstwa rolne, mimo wojny czynne są i, mimo największych strat, utrzymują się, tymczasem przemysł, handel i rękodzieła trzeba będzie po wojnie dźwigać z wielkim trudem. Dlatego samo przeprowadzenie rejestracji będzie w dziedzinie tej miało bardzo ważne znaczenie.

Przyłączenie Suwałk.

«D. W. Ztg.» donosi, że od 1-go maja zniesiony będzie odrębny zarząd administracyjny w Suwałkach, które zostaną przyłączone do wileńskiego okręgu administracyjnego.

Tępienie niechlujstwa.

Jak donosi «D. W. Ztg.» w Łodzi wydano rozporządzenie, aby wszystkie osoby, które spotkane będą na ulicach miasta tak brudne, obszarpane i zawszone, że wygląd ich wywołać może odrazę, były niezwłocznie aresztowane, a po ostrzyżeniu głowy i brody poddane oczyszczeniu z robactwa, następnie zatrzymane tak długo, dopóki nie oczyszczą odzieży z robactwa i brudu oraz doprowadzą wyglądu swego do należytego porządku. Koszta oczyszczania brudasów będą pokrywane przez oddanie brudasów do robót przymusowych.

Z GALICJI.

Straty wojenne w pow. lwowskim.

Na podstawie dat, zebranych urzędowo pod koniec marca, lwowski «Dziennik Polski» przytacza następujące liczby przedstawiające obraz zniszczenia wojennego w pow. lwowskim: Z pośród 134 miejscowości powiatu, 13 uległo zupełnemu lub bardzo znacznemu zniszczeniu, 79 miejscowości jest zniszczonych częściowo, w 24 miejscowościach zniszczone są urządzenia wewnętrzne i mieszkania, a tylko 18 jest zupełnie niezniszczonych. Ogółem w całym powiecie zniszczonych budynków mieszkalnych — 1,482, a w tem należących do obszarów dworskich 71; zniszczonych budynków gospodarczych 2510 (w tem dworskich 231); zniszczonych budynków przemysłowych 32 (w tem dworskich 13). Razem zniszczonych budynków 4,024, a w tem dworskich 315. Z miejscowości, które ucierpiały tylko w urządzeniu wewnętrznym, wymienić przedewszystkiem należy Brzuchowice, w których uległo temu losowi 299 willi, oraz jeden budynek dworski. Razem obrabowano budynków mieszkalnych 422, w tem 63 dworskich, budynków gospodarczych 169, w tem 54 dworskich, przemysłowych 49, w tem 12 dworskich, razem tedy budynków 640, w tem 129 dworskich.

Wskutek zniszczenia budynków mieszkalnych, 1,300 rodzin znalazło się bez dachu, z tej liczby 879 rodzin pomieściło się przy innych rodzinach bezpłatnie; 247 rodzin pomieszczono w domach, opuszczonych przez właścicieli, którzy poszli z Rosjanami; 174 rodziny znalazły pomieszczenie w barakach, wystawionych przez starostwo, bądź też w mieszkaniach prowizorycznie odrestaurowanych. W Szczercu wybudowano baraki dla 84 rodzin, nadto dla 37 rodzin odrestaurowano zniszczone budynki. W Czarnuszowicach, Hermanowie, Zuchorzycach udzielono zasiłków na prowizoryczną naprawę domostw, a mianowicie: w Czarnuszowicach na 21 domostw, w Hermanowie na 50, w Zuchorzycach na 15. Starostwo miało na to wszystkich kredyt do wysokości 100,000 koron.

Kobiety strażakami.

Naczelnik straży ogniowej we Lwowie otrzymał z zarządu miasta wskazówki co do zamierzonego przyjęcia kobiet na stanowiska strażaków.

Narazie ma być przyjętych 10 do 12 kandydatek, które, po odbyciu kursu będą pełniły funkcje strażackie.

Z czynności przyszłych strażaczek będzie wyłączane wspinanie się po drabinach i akcja

ratunkowa na dachach. Oddział kobiet będzie stanowił w początkach t. zw. pogotowie pożarne w koszarach w razie, gdy inni wyjadą do pożaru. Przewidziana jest też służba kobiet na wieży ratuszowej.

Sprawy wysiedleńców.

Rada zjazdów polskich.

W tych dniach w Domu polskim w Moskwie pod przewodnictwem mec. Lednickiego odbył się zjazd przedstawicieli polskich organizacji pomocy dla ofiar wojny. Na zjazd przybyło 40 delegatów. Uczestniczyli w zjeździe między innymi wice-prezesa Rady zjazdów polskich, poseł do Dumy Świącicki i Zdziechowski, prezes Centralnego Komitetu Obywatelskiego ks. Czetwertyński, główny pomocnik Centralnego Komitetu Obywatelskiego Grabski, S. Liszniewski i M. Lutosławski, przedstawiciele polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny w Piotrogradzie generał Babiański, J. Sołtykiewicz, ks. Budkiewicz. Oprócz tego w zjeździe uczestniczyli: ks. M. Radziwiłł, członek Rady państwa Łopaciński i poseł do Dumy Raczkowski.

Zjazd otworzył mecenas Lednicki mową powitalną, w której zaznaczył wielką pracę, jaką polskie organizacje prowincjonalne niosą w sprawie pomocy dla ofiar wojny.

Następnie wysłuchano treściwych sprawozdań z działalności biura wykonawczego Rady zjazdów polskich, Centralnego Komitetu Obywatelskiego i polskiego Towarzystwa pomocy dla ofiar wojny w Piotrogradzie. Drugiego dnia obradowano nad działalnością poszczególnych organizacji polskich na prowincji.

Członkowie zjazdu zwiedzili wystawę robót, wykonanych przez wysiedleńców polskich, urządzoną w teatrze kameralnym.

Z prasy polskiej.

Z powodu nagrody im. Orzeszkowej.

Przyznanie nagrody im. Orzeszkowej wywołało wśród społeczeństwa i większej części prasy niezadowolenie i protest, który charakterystycznie wyraża się w następującym liście otwartym Józefa Stańskiego.

Zarządy Tow. Liter. i Dziennikarzy i Kasy Literackiej przyznały Orzeszkowej Sieroszewskiemu nagrodę im. Orzeszkowej «za całowyciową działalność literacką». Nie znam motywów uchwały Zarządów, sądzę jednak, że ufundowały ją, znalazłszy w pismach laureata, dwie cechy wybitne: talent literacki i ducha polskiego. O talencie autora «pereł nowelistycznych» niech się rozwdzą specjalści; ja ze swej strony ograniczę się do stwierdzenia, że pisma Sieroszewskiego nie zawsze ożywiały duch polski.

Podczas ostatniej rewolucji wychodził tygodnik społeczno-polityczny «Nowe Życie». W numerze piątym rzeczonego tygodnika pomieszczony został artykuł p. t. «Wybór godła», datowany w Warszawie 17 grudnia 1905 r., podpisany przez Wacława Sieroszewskiego. Autor występuje przeciwko orłowi, jako godłu polskiemu. «Kto (pisze Sieroszewski) widział, jak para orłów, łopocąc potężnymi skrzydłami, wydziobywała zapłakane oczy omdleającej sarnie, ten nigdy nie zechce uznać za swe godło tego drapieżcy, chyba, że zachował w duszy dzikie instynkty jaskiniowych pradziadów».

Artykułu tego nie da się wykreślić «z całowyciowej działalności literackiej» laureata.

Sieroszewski uznawał «znak jeden, który powiewa zarówno w wiecznie zielonej Japonii, jak i na surowych śniegach Syberji: A kolor jego jest czerwony...» «Dziś my (kończy swą argumentację) nie odstawimy od czerwonego sztandaru i żądniemi zmianami, żadnymi dodatkami nie naruszamy jego wszechświatowej jedności. On, purpurowy, jak nasza krew, musi powiewać zwycięsko nad całym globem ziemskim, musi zniszczyć wszędzie głód, ciemnotę i ucisk... Musi, schwywszy się za bary z wszelkim cierpieniem, wnieść w okrutne prawa wszechświata ludzki ład i ludzką miłość».

Sieroszewski buntował się przeciwko duchowi polskiemu. Nie należy do mężów spiżowych, do pisarzy ze stanowiska narodowego sans reproche. Rzucił w masy nasienie znieprawienia moralnego. Niepodobna przeto zgodzić się na opinię, wypowiedzianą w jednej z gazet: «Nagroda im. Orzeszkowej dostała się w ręce godne i zasłużone».

Sieroszewski może wart jest nagrody za talent, nie zasługuje na nią ze względów etycznych. Sędziowie, nagradzając Sieroszewskiego, nie stanęli na wysokości zadania. Zle się stało, że nagrodzili obywatela grzesznego, nie zapoznawszy się dokładnie z całowyciową jego działalnością! gorzejby było, gdyby to uczynili, znając ją i bagatelizując wykroczenia przeciwko polskości».

Dookoła wojny.

Rosja i Turcja.

Niemale wrażenie w politycznych i też ekonomicznych sferach rosyjskich wywarło niedawno opublikowanie w «Praw. Wiest.» wiadomości, jakoby pomiędzy Rosją a Turcją miało dojść do jakichś pertraktacji dyplomatycznych.

Z poważniejszych rosyjskich mężów stanu nikt nie wierzył w ścisłość doniesienia tego, wobec faktu jednak, że «Praw. Wiest.» jest urzędowym organem rządowym, przypisywano pomimo to depeszy tej pewne znaczenie. Dopiero teraz wyjaśniło się, iż wiadomość przedostała się na łamy rządowej gazety przez pomyłkę.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Wschodu z d. 29 listopada 1915 r., z pozwolenia Inspekcji Etapowej 10, wydaję dla okręgu Niemieckiego zarządu wileńskiego następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Kto sporządza podania dla osób trzecich, przeznaczone do wręczenia władzom, winien:

a) zameldować swe zajęcia miejscowej władzy policyjnej (burmistrzowi, naczelnikowi);

b) zamieszczać swe nazwisko i adres na pierwszej stronie pisma z lewej strony u góry;

c) prowadzić w księdze wykaz sporządzonych podań, z którego możnaby się dowiedzieć, kto i do jakiej władzy się zwracał, oraz treść pisma w skróceniu i cenę, jaką za sporządzenie podania zapłacono. Księgi te na każdorazowe żądanie zarządu policyjnego winny być przedstawione.

§ 2.

Zapłata za sporządzenie podania nie może przewyższać 1 marki za każdą pierwszą stroną i 0.50 marki za każdą następną. Ogólna zapłata za każde podanie nie może przewyższać 2 marek.

§ 3.

Pogwałcenie tych przepisów karane będzie pieniężnie do 500 marek, lub w razie niemożności zapłaty odpowiednim więzieniem.

Niezależnie od tego sporządzanie podań, oznaczonych w § 1, może być przez naczelnika okręgu wzbronione.

§ 4.

Kto podania, wyszczególnione w § 1, pomimo zakazu stosownie do § 3 nadal sporządzać będzie, zostanie ukarany półrocznym więzieniem lub karą pieniężną do 6 tys. marek.

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w siłę z chwilą ogłoszenia.

Wilno, 18 marca 1916 r.

Szef Zarządu

v. Beckerath.

KRONIKA.

CALENDARZY.

Dziś: Pięta M.

Jutro: Katarz. S.

Pojutrze: Maj. Filipa i Jakóba Ap.

Wschód słońca — g. 4 m. 01

Zachód słońca — g. 7 m. 52

Z Wilna.

— **Rok szkolny** w Ochronie Nr 3 (Orzeszkowej) rozpoczyna się 1 maja, zapisy odbędą się 28, 29 od 8—11-ej i 30 od 4—6-ej na Wielkiej Pohulance Nr 38.

— **Zapisy uczniów i uczenic do wszystkich klas Ostrobramskiej 4-kl. szkoły ludowej** (Ostrobramska, 29) przyjmują się codziennie w lokalu szkoły od g. 9 rano do 1 po połud. Egzamina dla wstępujących odbędą się d. 1 maja o g. 9 z rana.

— **Ze szkoły rysunkowej im. J. Montwiłła.** Zgodnie z zarządzeniem niemieckich władz szkolnych, nowy rok szkolny rozpocznie się w szkole rysunkowej im. Montwiłła 1-go maja.

Zapisy kandydatów przyjmowane są codziennie w lokalu szkoły (M. Pohulanka № 8) od godz. 10—12 i od 5—7 wiecz.

— **Loterja dobroczynna.** W dniu 30 kwietnia w cukierni K. Miśkiewicza (róg Trockiej i Wileńskiej) odbędzie się loterja fantowa na rzecz biednych VII cyrkułu miejskiego kuratorjum nad biednymi.

Fanty na loterję z wdzięcznością są przyjmowane w kancelarji dobroczynnej VII cyrkułu (Dominikańska 4) od 12 do 2, oraz w księgarni J. Zapasnika.

— **Zapomogi dla instytucji dobroczynnych.** Towarzystwo dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego im. S. i J. Montwiłłów uchwaliło wypłacić zapomogi za rok 1915 w wysokości 75 proc. od sum, przypadających z poszczególnych patronatów, następującym instytucjom i stowarzyszeniom:

1) z patronatu J. i S. Montwiłłów: 2,488 rb. 86 k.—Szkole Rysunkowej im. J. Montwiłła.

2) z patronatu K. i M. Protasewiczów: 1,319 rb. 62 k.—Wileńskiemu Towarzystwu Opieki nad dziećmi na urządzenie półkolonji dla biednych dzieci.

3) z patronatu K. Protasewiczowej — 226 rb. 84 kop. Tow. Opieki nad chorymi pod wezwaniem św. Józefa.

4) z patronatu J. Montwiłła — 507 rb. 37 k. Internatowi dla chłopców w murach po-franciszkańskich.

5) z patronatu ks. Administratora K. Michalkiewicza—24 rb. 1 kop. Towarzystwu opłaty wpisów szkolnych. Obecny skład zarządu Towarzystwa stanowią: ks. L. Żebrowski (prezes), St. Montwiłł (senjor), ks. A. Kulesza, G. Sokołowski, Z. Śmiałowski i L. Ostrejko.

— **Skorupki od jaj dla niemowląt.** Zarząd domu dla podrzutek przy ul. Połockiej № 6, zwraca się z prośbą do wilan o łaskawe nadsyłanie pod adresem wskazanym skorupek od jaj, tak niezbędnych dla niemowląt w okresie ząbkowania.

Wszelka pomoc w postaci skorupki po wypróbnionych jajach będzie z wdzięcznością przyjęta.

— **Podziękowanie.** Wszystkim szanownym paniom i panom, którzy swą pracą przyczynili się do zorganizowania koncertu i loterji na korzyść Ostrobramskiej szkoły ludowej, oraz firmom, które łaskawie za-

ofiarowały fanty na loterię, składam niniejszem serdeczne «Bóg zapłać!»
Ks. St. Śmiałowski.

— **Pożary.** We czwartek około g. 4 po poł. przy ul. Prostej na Nowem Mieście w d. Nr 4 wybuchł pożar. Gdy na miejsce wypadku przybyła miejska centralna straż ogniowa, zastała tam już pracujący, około gąszczenia pożaru nowomiejski oddział straży, który zauważywszy ogień ze swej wieży, przybył na ratunek wcześniej.

Palił się drewniany parterowy dom, zamieszkały przez trzy osoby.

W jednym z mieszkań zauważono sporą ilość rozlanego spirytusu, który — jako materiał łatwopalny — dał wiele strawy dla ognia. Zachodziła obawa zajęcia się ogniem sąsiednich drewnianych zabudowań, lecz pożar rychło umiejscowiono, a w niespełna 2 godziny stłumiono doszczętnie.

W płomieniach zginęło wiele rzeczy lokatorów, gdyż szybko szerzący się pożar utrudniał ratowanie.

Pozatem spaliło się żywe prosię, zginęło sporo zapasów mąki i kaszy, oraz roztopiło się w ogniu dużo szmalcu na sumę około 100 rb.

— Wczoraj zaś około godz. 6 rano ogniowa straż miejska została telefonicznie zaalarmowana z powodu pożaru, który wybuchł na Antokolu w zabudowaniach szpitala. Paliła się kamera dezynfekcyjna. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień udało się umiejscowić tak, iż tłącemu się sąsiedniemu budynkowi drewnianemu nie dano stanąć w płomieniach. Spłonął tylko dach kamery dezynfekcyjnej i pobliskie płoty drewniane.

Zawdzięczając szybkiemu przybyciu straży ogniowej, — pożar stłumiono w zarodku, zapobiegając groźniejszej katastrofie. (o)

— **Egzekucja.** «Wiln. Ztg.» (№ 98) donosi, że rano 25 kwietnia stracony został w podwórzu więzienia na Łukiszkach Jan Pieślak.

Zamordował on pewnego człowieka, któremu winien był pieniądze, i jego syna, za co został przez sąd okręgowy na śmierć skazany.

— **Zgubiono** w czasie Resurekcji w kościele św. Katarzyny portmonekę z pieniędzmi. Poszkodowany może odebrać należność i Portowa № 23 m. 26.

— **Banda Ciesiuna.** Od dn. 22 bm. w którym Milicji IX-go cyrkułu udało się wytropić bandę złodziejską Ciesiuna, w obrębie tegoż cyrkułu nie zanotowano żadnej kradzieży. Organizatorem tej bandy, grasującej w rozmaitych dzielnicach miasta, jak się dziś wyjaśniło, już od lat kilku, jest robotnik Adam Ciesiun, lat 30, mieszkający na Zwierzynie przy ul. Starej № 28. W ostatnich czasach w skład szajki wchodziło 10 osób, z których 7 aresztowano i 3 pozostawiono na wolności. Należeli do niej żona Ciesiuna Tekla, jej brat Jan Malewicz, 2 zamężne siostry Ciesiuna—Zofia Zakowiczowa z mężem garbarzem i Michalina Różewska z mężem szewcem, córka Ciesiuna 15-to letnia Marja i dwaj wyrostki Karol Mikielewicz lat 16 i Antoni Wojdaliński lat 12. Ujawniono 5 kradzieży, z których 4 w ostatnim tygodniu. Okradziono 7 osób, a w tej liczbie schronisko Polskiego Komitetu Pań przy ul. S-to Jerskiej № 63. W sprawie bierze udział 46 świadków. Mimo znalezionych w mieszkaniu Ciesiunów ukradzionych rzeczy i narzędzi złodziejskich i zeznań świadków, żaden z oskarżonych do winy nie przyznał się. (u)

— **Schwytanie opryszka.** W czwartek rano Milicja miejska I-go cyrkułu schwytala oddawna poszukiwanego opryszka i złodzieja Berka Melameda, znanego pod nazwą «Bulba». (u)

— Z „Lutni”.

Na zamknięcie sezonu zimowego w niedzielę 30 kwietnia wystawioną zostanie po raz pierwszy w Wilnie nieznaną komedią M. Bałuckiego „Szwaczki”. Autor z wielką znajomością życia wielkomiejskiego odwarza dole i niedole szwaczek warszawskich, dając wierne odzwierciedlenie środowiska i panujących stosunków.

Ruchliwa akcja utworu, poruszany temat, oraz szereg trafnie pochwyconych typów komediowych, tworzą całość wielce interesującą.

Role główne spoczywają w rękach pp. Millerowej, Biskupskiej, Łodzińskiej, Jakimowiczówny, Wiślańskiej, oraz pp. Strycharskiego, Olaska, Prawdsica, Wiślańskiego Marjańskiego i innych.

Kasa czynna jest codziennie 5—8 godz. wiecz w kancelarji «Lutni».

OFIARY

zamiast wizyt i powinszowań świątecznych, złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na Wpisy.

Bolcewiczowie L. i S. 3 m.
Dąbrowska K. 2 m.
Kowalscy Gabrjela i Edmund 5 m.

Na głodnych.

Kowalscy Gabrjela i Edmund 5 m.
Na szkółkę ks. Olszańskago na Zarzeczcu.
Kowalscy Gabrjela i Edmund 5 m.

OBRAZKI WOJENNE

Ogień pod Avocourt.

Korespondent «Vossische Zeitung» Colin Rosz opisuje wrażenia bombardowania.

...Za naszym frontem jest las: pnie bez gałęzi, białe rozplątane drzewa—na leśnej polanie zielona murawa zczerniała od wydobytej pociskami błotnej ziemi. Jest stosunkowo cicho, francuzi wysyłają jedynie po parę granatów zapalających. Wybuchają o 100 metrów od baterji.

Ukazuje się ogień jakby się paliła nafta—czerwono-rudy, który ślizga się przez jakiś czas u stóp drzew, a potem gaśnie. Kanonjerzy spokojnie pracują dalej.

Około południa ogień się wzmacnia, jeden za drugim przylatują ciężkie pociski, pękając z ogłuszającym trzaskiem.

O trzeciej nadchodzi wiadomość z sąsiedniej baterji, stojącej niedaleko od linii piechoty, że jeden stały okop jest zasypany. Ale kiedy przybywam tam z kilkoma ludźmi, tamci sami sobie pomogli. Podziemie było nietknięte, tylko wejście zasypane.

W baterji nic się nie stało, niema tylko wiadomości o wysuniętej naprzód armacie silnie ostrzeliwanej. Telefon przerwany.

Okopy w tem miejscu są już po części zburzone. Ogień znowu się wzmacnia. Jak złowieszce ptaki z przeciągłym wyciem przelatują granaty poprzez nagie pnie lasu.

Jeżeli nadlatuje niewielka ilość ciężkich granatów, można z jego przebiegu przewidzieć gdzie padnie i według tego się kierować, ale tutaj nadlatuje ich za wiele; na lewo, na prawo, z przodu, z tyłu.

Powietrze pełne wycia i świstu.

Huk—zupełnie blisko. Musi lecieć wprost do okopów. Na prawo mały rów. Instyktownie skaczę, zdaję sobie sprawę z wybuchu dopiero kiedy mnie ziemia zasypuje. Serce spokojne. W pierwszej chwili ciche poddanie się losowi, ale wnet budzi się pragnienie życia. Wydobyć się zanim ziemia zadławi. To jest łatwiejsze, niż się wydać, dalekiem kołem spadają jeszcze

ostatnie bryły ziemi i odłamy granatów, jakby uderzenia kopyt galopujących koni. O trzy kroki ode mnie—wyrwa, w samym środku okopu. Ziemia powyrywana i nadpalona, gazy pełzają trującą nad jamą.

Jeszcze kilka ciężkich uderzeń a potem próbujemy otworzyć drzwi. Masa ziemi ustępuje przed naszym wspólnym wysiłkiem. Znowu napływa świeże powietrze.

A ja tu już wytrzymać nie mogę. Już lepiej na dworze, gdzie większe niebezpieczeństwo, niż tutaj w ciemnościach, gdzie strach pełza od ściany do ściany.

Naprzód, do obserwatorów w aproszach. Teraz już wszystko jedno. Śmierć przelatuje nad ziemią i tu i tam.

Nie słyszę już trzasku, zmysły przestały działać, widzę jak trafiają pociski w sam środek okopu, niema się już gdzie ruszyć.

Z wyrw po granatach wznosi się gaz, wpelza dusząco do krtani i obywatelnia. Morze śmierci a w niem jedno zabłąkane istnienie.

Nareszcie dostaję się do podziemia głębokiego na wiele metrów. Dwa wyjścia wpuszczają świeże powietrze, żołnierze stoją tam w ciemności jeden obok drugiego.

Z radością piję wodę, którą mi podają żołnierze, mam jeszcze w ustach gryzący dym granatów.

Kiedy ogień osłabł wychodzę. Okop jest do połowy zasypany, ale posturki są na swoich miejscach.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego”
uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na następny miesiąc. Prenumeratorom, którzy nie opłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Anons

Kino-Teatr

„REPOS”

Trocka 2.

Od niedzieli 30 kwietnia misterja w Ober-Ammergau.

„ŻYCIE CHRYSSTUSA”

Narodzenie. Dzieciństwo. Cuda. Męka i Śmierć. Zmartwychwstanie. Sceny z Historji Świętej w 3-ch częściach. Obraz ściśle monopolowy. Prawo wystawienia należy wyłącznie do kinematografu «Repos». Ceny miejsc **zniżone do 30 fenigów (20 k.)**, żeby dać możność wszystkim zobaczyć ten obraz. Można zamawiać z wczasu osobne seansy dla ochronek i szkół; ceny według umowy. — Początek o godz. 12^{1/2} w dzień.

„POWŚCIAĞLIWOŚĆ I PRACA”

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płci.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstarunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Slusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reperacja i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podróżne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewcka wykonuje obuwie na drewnianych podszewkach. Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład meblji okuć gotowych.

Skład Wil. T-wa Rolniczego

zawiadamia W. Pp. Rolników, iż otrzymał świeży transport żelaza do wozów, podków, hufnali, gwoździ, łopat ogrodniczych, części zapasow. do plugów. Prócz tego posiada jeszcze smary wszelkich gatunków, powrozy, oraz świece, śledzie, kompot i marmeladę owocową.

259

Kupię bryczkę albo linijkę jednokonną. Portowa № 23 m. 23. 314

Potrzebny lokal 7—8 pokoi w śródmieściu, możliwie system korytarzowy. Wileńska 28—6. 316

W domu przy kościele Misjonarskim, ul. Sublicz № 18, są dwa mieszkania do wynajęcia.

Panny do podawania potrzebne do kawiarni, pierwszeństwo z językiem niemieckim. Wielka № 80. 308

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264

Nasiona

i flance warzywne są do nabycia w ogrodnictwie «Flora» S-to Jerska 22. 303

Nakładacz i zecer wykwalifikowany potrzebni są do drukarni Ks. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Zgłaszać się ze świadectwami od godz. 9—12.

P. WOJEWÓDZKI

S-to Jerska № 9.

Biuro pośrednictwa w wyszukaniu pracy i kantor służących.

Poleca pracowników rolnych, biurowych i służbę domową.

Biuro czynne od 10-tej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej oprócz dni świątecznych. 265

JAK NALEŻY PISAC

LISTY PO NIEMIECKU podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Introligator B. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 237